CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką
pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 64 (8292) | Czwartek, dnia 18 marca 1926 r. | Rok XXXIV.

Pięciolecie uchwalenia Konstytucji.

(17.III-1921 —— 17.III-1926.)

Wśród wielkich wypadków dziejowych, uchwalenie wiekopomnej Konstytucji w dniu 17 marca 1921 roku nie wywołało takiego wrażenia i nastroju, jaki wywrzeć było powinno.

Uchwalenie Konstytucji nastąpiło w dniu, w którym oczy narodu polskiego zwrócone były na Górny Śląsk, kiedy cały naród polski z zapartym oddechem oczekiwał wyniku głosowania na tej prastarej Ziemi Piastowskiej.

Górny Sląsk ocalał dla Polski, chwila wzruszenia powoli przeminęła.

I dziś dopiero po pięciu latach, a więc już w perspektywie czasu uwydatnia się cała doniosłość tego dnia, w którym Polska zmartwychwstała zdobyła nareszcie mocniejsze podwaliny państwowe i prawa każdemu wielkiemu i kulturalnemu narodowi przynależne.

W owym dniu przed pięciu laty Polska posiadła własną Konstytucję, te prawa kardynalne i zasadnicze, na których dopiero oparła się cała egzystencja i odbudowa późniejsza naszego państwa.

I jeżeli Polska w roku 1791 zdobyła się na uchwalenie wiekopomnej Konstytucji 3-go Maja w chwili upadku, to w roku 1921 już rwąca się do życia i czynu uchwala Polska Konstytucję, a tem samem wchodzi do rodziny narodów jako państwo praworządne, samodzielne i oparte o rodzime zasady i przepisy rządów.

„Państwo, to zorganizowany naród, a fundamentem tej organizacji jest konstytucja" — oto pamiętne słowa, które w Sejmie polskim po odczytaniu Konstytucji z dnia 17 marca wyrzekł ówczesny marszałek sejmowy Trąmpczyński.

Z tą chwilą więc Rzeczpospolita Polska weszła na drogę prawnego rozwoju. Ówczesny Sejm państwa polskiego mimo wszystko dał dowód swej dojrzałości narodowej, posłowie polscy wykazali przecież, że w narodzie naszym zwycięża zawsze ochota do ładu i porządku.

Inna rzecz, że po upływie pięciu lat ujawniły się różne braki i niedomagania tej uchwalonej wówczas Konstytucji. Sejm Ustawodawczy stwarzając tę Konstytucję prze-kreślił bowiem i upokorzył inne czynniki władzy, ograniczył rolę Prezydenta Rzeczypospolitej wyłącznie niemal do funkcji reprezentacyjnych, z senatu zaś uczynił pod pewnymi względami parodję, tak że dzisiaj konieczną się wydaje naprawa ustroju Rzeczypospolitej.

Ale mimo wszystko jednak uchwalona przed pięciu laty Konstytucja spełnia swoje zadanie. Późniejsza odbudowa państwa naszego dokonała się już pod hasłem, — że państwo — to pewność życia i mienia, to praworządność i sprawiedliwość.

Przeszliśmy połem różne ciężkie chwile. Odbudowa Polski napotykała — zdawało się nieraz — na nieprzezwyciężone przeszkody i niejednokrotnie groziła nam już katastrofa.

I dzisiaj jeszcze nie stoimy wobec różowej sytuacji. Przyświeca nam jedakże promień tej słonecznej nadziei, że atmosfera pokojowa, utworzona w Locarno pozwoli naszemu państwu w spokoju zajmować się nadal odbudową wewnętrzną i co najważniejsze, sanacją stosunków gospodarczych i finansowych. Spodziewajmy się, że ta nowa era w dziejach narodów pozwoli nam położyć mocny grunt pod nogami, abyśmy prostą już drogą kroczyć mogli do wypełnienia tych wielkich dziejowych zadań, objętych długowiekową tradycją naszą i ramami Konstytucji.

Niechaj jednak te słoneczne nadzieje nie zaćmią bystrości naszego wzroku. Na horyzont dziejów przyjść mogą jeszcze czarne chmury, złowróżbne i dla naszej Ojczyzny. Umiłowanie kraju winno nam być jednak silną bronią, a Konstytucja tą świętą ewangelją, z którą w razie potrzeby pójdziemy w bój o całość praw naszych i niezbędnych przywilejów mocarstwowych dla naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

L. Ł.

Odroczenie decyzji Ligi Narodów w sprawie powiększenia stałych miejsc w Radzie Ligi Narodów.

GENEWA, 17. Wczoraj wieczorem na posiedzeniu Rady Ligi Narodów postanowiono sprawę przyjęcia do Ligi Niemiec i powiększenia miejsc odłożyć na następne posiedzenie większością 7 głosów, przeciwko 3. Przeciwko tej decyzji głosowały: Japonja, Brazylja i Szwecja. Wieczorem po posiedzeniu przedstawiciele Belgji, Francji, Anglji, Włoch i Niemiec ogłosili komunikat następującej treści: Z uwagi na niemożliwość osiągnięcia jednomyślnej uchwały w sprawie zwiększenia Rady i z obawy, że traktaty w Lokarno, o których utrzymanie najwięcej wszystkim chodzi, wreszcie mając nadzieję, że do przyszłej sesji, trudności zostaną usunięte i upragniona jednomyślność będzie osiągnięta. Rada Ligi Narodów postanowiła sprawę przyjęcia Niemiec i obsadzenia nowych miejsc w Radzie odłożyć do sesji wrześniowej.

W przededniu rozstrzygnięcia kryzysu w Genewie.

STOKHOLM, 17. Wczoraj rada ministrów wysłała do Undena do Genewy instrukcję, aby ułatwił załatwienie kryzysu w Genewie, ustępując miejsce Szwecji w Radzie na rzecz Polski.

BRUKSELLA, 17. Wiadomość podana przez prasę, jakoby Vanderwelde miał przed załatwieniem kryzysu w Genewie powrócić do Bruksełli jest nie zgodną z prawdą i Vanderwelde pozostanie w Genewie do końca posiedzenia Ligi Narodów.

Nareszcie sprawa w Lidze Narodów dziś zostanie załatwiona.

GENEWA, 17. W dniu dzisiejszym odbędzie się ostateczne posiedzenie plenarne Ligi Narodów, na którem rozstrzygniętą zostanie kwestja przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów. Posiedzenie to odbędzie się przed południem. Po południu następi drugie posiedzenie, którego porządek dzienny nie został jeszcze ogłoszony.

Zainteresowanie Rumunji Strońskim.

GENEWA, 17. Donoszą tu z Bukaresztu, iż w bukaresztеńskich kołach politycznych wielkie poruszenie wywołała wiadomość o stanowisku przywódcy polskiej opozycji w Genewie posła Strońskiego, który oświadczył, że w razie gdyby Polska nie otrzymała stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów, to wystąpi z Ligi Narodów i przyłączy się do Rosji Sowieckiej. W związku z temi informacjami koła polityczne rumuńskie wystosowały apel do polityków polskich z prośbą o zdeklarowanie się — czy solidaryzują się ze stanowiskiem posła Strońskiego.

Niespodzianki dla Anglji i Sowietów.

BERLIN, 17. Pisma tutejsze donoszą, że pertraktacje w celu zawarcia traktatu handlowego na warunkach najprzyjaźniejszych zaszły tak daleko, że po ratyfikacji, traktat zaraz wejdzie w życie.

Sprawa Brazylji najważniejszą kwestją dnia.

GENEWA, 17. Skoro tylko stało się wiadomem, że Szwecja i Czecho-Słowacja gotowe są zrzecz się niestałych miejsc w Radzie Ligi — punkty ciężkości akcji dyplomatycznej przeniosły się na przełamanie opornego stanowiska Brazylji. Już na poniedziałkowym posiedzeniu, kiedy delegat brazylijski Mello Franco zakomunikował plenum Rady o kategorycznych instrukcjach od swego rządu, Briand i Vandervelde nie taili swego rozgoryczenia, twierdząc, że wskutek oporu Brazylji pomyślne rozwiązanie konfliktu wymyka się ponownie z ręki. W poniedziałek wieczór Briand zwrócił się telegraficznie do rządu brazylijskiego i obszernie

przedstawiając sytuację w Genewie, prosił o zmianę instrukcyj. Z drugiej strony jest rzeczą powszechnie znaną, że republiki południowo-amerykańskie niechętnie widzą opór Brazylji, interwencja Brianda oraz stanowisko republik południowo-amerykańskich pozwala przypuszczać, że Brazylja zajmie pojednawcze stanowisko i zgodzi się na odłożenie swej kandydatury na członka stałego do września.

Polska w towarzystwie Holandji.

BERLIN, 17. Potwierdzają tutaj, że zarówno przez rząd szwedzki, jak przez komisję spraw zagranicznych w Sztokholmie zaaprobowane zostało postanowienie szwedzkiej delegacji w sprawie zrzeczenia się miejsca w Radzie. Ma to jednak nastąpić tylko pod warunkiem, że obok Polski wejdzie do Rady i jedno z „państw neutralnych". Dzienniki niemieckie zapewniają dzisiaj, że tem państwem neutralnem, które w takim razie weszłoby na miejsce Czecho-Słowacji, byłaby Holandja.

Spóźnione zaprzeczenie.

BERLIN, 17. Władze tutejsze, zaprzeczają wiadomości podanej przez gazety francuskie i belgijskie, jakoby rząd niemiecki w maju r. 19 9-go wypuścił 100 miljardów fałszywych marek niemieckich, które zostały wysłane zagranicę za dewizy.

Mussolini zdrów, jak ryba.

RZYM, 17. Rozpuszczona przez prasę niemiecką wiadomość, jakoby do Mussoliniego na konsyljum wezwano dwóch lekarzy z zagranicy jest nie zgodną z prawdą. Stan zdrowia Mussoliniego jest wyborowy.

Olbrzymia powódź na Litwie.

KOWNO, 17. Niemen wylał na olbrzymiej przestrzeni zrządzając szkód zgórą na 7 miljonów. Cały dworzec znajduje się pod wodą, szyny zostały pozrywane, komunikacja kolejowa przerwana.

Znowu katastrofa na Niemieckim Śląsku.

BYTOM, 17. Wczoraj w kopalni Karsten zawaliła się ściana, która zasypała 7 górników. Jeden z nich został zabity, sześciu wydobyto ciężko rannych.

Nie będzie przedłużenia opcji.

WARSZAWA, 17. Dowiadujemy się, że ministerjum skarbu zawiadomiło p. Fishera, paryskiego przedstawiciela nowojorskiego „Bankers Trust'u", że nie może być mowy o przedłużeniu opcji w rokowaniach o dzierżawę czy zastaw polskiego monopolu tytuniowego, dopóki „Bankers Trust" nie skonkretyzuje swych warunków.

Sprawa ta pozostaje więc, jak dotąd, w zawieszeniu.

Powrót Prezydenta Rzplitej i członków rządu.

WARSZAWA, 17. Wczoraj wieczorem Prezydent Rzeczypospolitej p. Wojciechowski opuścił Wilno i dzisiaj rano wróci do Warszawy. Razem z p. Prezydentem wracają ministrowie Raczkiewicz, Zeligowski i Grabski.

Wiadomości meteorologiczne.

BERLIN, 17. Barometr lekko się podnosi. Termometr wskazywał wczoraj o godz. 2-ej po poł. + 4°, o 9-ej wieczorem + 3°. Zapowiedź pogody na dziś: pogoda bez zmiany, chłodno, jasno, bez opadów, w nocy przymrozki.

Giełda zbożowa.

BERLIN 17,3. Na wczorajszej giełdzie zbożowej płacono za metr w markach złotych: Pszenica 25.00, na maj 26.70, na lipiec 26.60, żyto 15,40, na maj 17.70, na lipiec 18.20, jęczmień browarny 16.60, na paszę 13.80, owies 16.20, na maj —.—, mąka pszenna 36.—, żytnia 22.50, otręby pszenne 9.50, żytnie 9.—, wyka 25.—, saradela 25.—, łubin niebieski 12.50, żółty 14.—, płatki kartoflane 13.70, kartofle białe 1.25, czerwone 1.45. Tendencja wyczekująca.

Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 17.3. Wczoraj od rana kurs dolara w obrotach międzybankowych wynosił 7.92 zł. Bank Polski kupował wczoraj dolary po kursie 7.90.

Giełda pieniężna.

ZURYCH, 17.3. Paryż 18.72, Londyn 25.25.5. Nowy Jork 5.19.5, Berlin 1.23.7.

Granice Polski otwarte dla propagandy niemieckiej.

Masowy napływ optantów do Polski.

GRUDZIĄDZ 16 marca.

Z nad granicy polskiej donoszą, iż raz już wydaleni optanci masowo napływają z powrotem do Polski.

Istniejące umowy polsko-niemieckie pozwalają bowiem optantom na 21 — dniowy przyjazd do Polski w ciągu pierwszego roku po jej opuszczeniu. Niemcy — optanci powodując się nakazem z Berlina korzystają więc z tej ulgi i masowo wracają do Polski na 21 dni, a po upływie tego czasu pozostają w Polsce nadal, otrzymując zezwolenie władz polskich, albo mieszkając w ogóle bez żadnego zezwolenia i nie meldują się nikomu.

Zaznaczyć należy, że władze nasze dziwną powodując się ustąpliwością, podobne zezwolenia wydają bez większego trudu i w ten sposób nieświadomie dopamagają propagandzie niemieckiej. Niemcy — optanci, zaczerpnąwszy w ojczyźnie świeżego ducha pruskiego, na Pomorzu szerzą bowiem propagandę, przeciwną żywotnym interesom państwa polskiego. Eł.

List z Górnego Śląska.

Przygrywka do walk wyborczych na Śląsku. — Jak przedstawia się sytuacja wyborcza? — Dlaczego ustąpił wojewoda Bilski? — Zamierzone powiększenie województwa śląskiego. — „Brak nam wagonów" — czyli dlaczego maleje eksport a wzrasta bezrobocie. — Rozmiary wychodźtwa do Francji.

(Od naszego korespondenta górnośląskiego.)

KATOWICE, w marcu.

Nieznacznie na Górnym Śląsku już się rozpoczęły prace przygotowawcze do nowych wyborów do Sejmu i Senatu, które, jak wiadomo, odbyć się mają w przyszłym roku. Nie jest nawet wykluczone, jak o tem w ostatnim czasie pisały niektóre dzienniki, że Sejm i Senat jeszcze w ciągu bież. roku zostanie rozwiązany i że w ten sposób termin wyborów został by przyspieszony. Obecnych przygotowań przedwyborczych na Śląsku oczywiście nie można jeszcze brać ściśle za agitację wyborczą, niemniej jednak wykazują wszelkie charakterystyczne cechy utarczek przedwstępnych do wielkiej walki, jaka prędzej czy później nastąpić musi.

Przygotowania te wyrażają się w wzmożonej działalności partji politycznych i związków klasowych. Działalność tych ostatnich wprawdzie, dzięki panującemu bezrobociu a zatem i pustkom w kasach partyjnych (gdyż robotnicy nie są w stanie opłacać składki) jest jeszcze stosunkowo słaba. Tem większą ruchliwością zato odznaczają się partje wybitnie polityczne. Niema niedzieli (a nawet w dni powszednie nie należy to do rzadkości), gdzieby w różnych miejscowościach Górnego Śląska nie odbyło się równocześnie po kilka zebrań publicznych lub choćby tylko t. zw. „konferencji" zwołanych bądźto przez Chrześć. Demokracje (Chadecję), bądź to przez Narod. Demokr. (Endecję) i Związek Ludowo Narodowy. Oczywiście ruszają się także Niemcy, a Pepesowcy (Polska Partja Soc.) i Enperowcy (Nar. Partja Rob.) również gruszek w popiele zasypiać nie zamierzają. Poza temi jest jeszcze jedna partja, z którą nikt dotąd poważniej się nie liczy, ale która bądź co bądź powoli zyskuje na znaczeniu, mianowicie partja separatystów śląskich pod przywództwem Kustosa, wydawcy urzędnego organu separatystów „Głos Górnego Śląska". Kustos i jego przyjaciele również urządzają liczne zebrania. Nadmienić wypada, że na jednem takiem zebraniu ostatnio odbytem albo raczej rozbitem w Murckach pod Katowicami Kustosa pobito w straszliwy sposób, tak że ledwie z życiem uszedł.

Widoki dla sprawy polskiej wobec warunków, obecnie na Śląsku panujących (bezrobocie, zastój w przemyśle i ogólna klęska gospodarcza) narazie nie są świetne i po temu też będzie wynik wyborów, o ile do tego czasu stosunki się nie naprawią. Komuniści bowiem, a także Niemcy i separatyści narazie mają jeszcze za poważne atuty w ręku, które im pozwolą na stawienie hardego czoła w toku walki wyborczej.

* * *

W obecnych czasach politycznego zarówno jak i gospodarczego przesilenia na Górnym Śląsku pewne zdziwienie wywołał fakt odwołania p. dr. Bilskiego ze stanowiska wojewody śląskiego. Wojewoda Bilski otrzymał dłuższy urlop wypoczynkowy, z którego już na dotychczasowe swe stanowisko nie wróci. W pewnych kołach wprawdzie opowiadano sobie, że Warszawa rezerwuje go sobie na wyższe jeszcze stanowisko, chcąc mu zaofiarować tekę ministra spraw wewnętrznych, lecz trudno w to wierzyć, słysząc zarazem przypuszczalne powody, dla których p. Bilski miał zostać odwołanym z Katowic, mianowicie, że był „za miękim" w odnoszeniu się do zarozumiałych postulatów niemieckich i wogóle wykazać miał za mało inicjatywy i energji w ostatnim okresie przesilenia gospodarczego. Jakkolwiek bądź — odwołanie wojewody w czasach tak krytycznych, nie przysyłając równocześnie żadnego następcę, uważać należy za błąd, który się pomścić może. „Prowincja bez wojewody, to jakby człowiek bez głowy" — pisze jeden z dzienników katowickich, i poniekąd ma słuszność. Z interregnum na Śląsku zatem, im rychlej tem lepiej, skończyć należy.

* * *

Rząd centralny w Warszawie oddawna już nosi się z projektem skasowania województwa kieleckiego, sąsiadującego na południe z województwami śląskiem i krakowskiem. Według pierwotnego projektu południową część województwa kieleckiego, t. j. okręgi częstochowski i będziński, przyłączyć chociażby do województwa śląskiego. Obecnie jednak, jak słychać, jako współzawodnik śląska weszło na plan województwo krakowskie, a przytem rząd zamierza tylko jeden powiat, t. j. pow. będziński, wprawdzie silnie uprzemysłowiony i zaludniony (miasta Sosnowiec, Będzin i Dąbrowa Górnicza) przyłączyć do województwa śląskiego wzgl. krakowskiego. Ludność tego powiatu pragnęła by połączenia ze Śląskiem, gdyż łączą ją z tą dzielnicą silne węzły znajomości sąsiedzkiej, które zacieśniły się jeszcze w ostatnich latach po przyłączeniu Śląska do Polski. Natomiast przemysłowcy zagłębia dąbrowskiego, skupieni w „Radzie Zjazdu Przemysłowców Górniczych w Dąbrowie", obawiając się po przyłączeniu do Śląska utraty swych wpływów na rzecz hegemonji przemysłu śląskiego, oczkują w stronę Krakowa, który jako mniej uprzemysłowiony wydaje im się być podatnym gruntem dla rozciągnięcia nad nim swej opieki. Względy jednak zarówno gospodarcze a zwłaszcza polityczne (narodowe) wymagają stanowczo przyłączenia zagłębia dąbrowskiego do województwa śląskiego. I te względy, jak równie życzenia ludności tamtejszej powinny decydować w postanowieniach rządu. Jedyną trudność przedstawiała by sprawa autonomji śląskiej, gdyż w razie przyłączenia i powiat będziński musiałby uzyskać prawa autonomji. Skoro jednak już swego czasu, nosząc się z tym projektem, także okręgowi częstochowskiemu po przyłączeniu go do śląska chciano przyzna-

wszelkie prawa autonomji śląskiej, zatem i zagłębie dąbrowskie z tych samych praw korzystać by musiało, zwłaszcza, że wzmocniło by to stanowisko polskie na Śląsku.

* * *

Raz już, przed kilku tygodniami, na miejscu tem skarżyłem się na dziwną opieszałość ministerstwa kolei, które nie dostarcza kopalniom śląskim dostatecznej liczby wagonów ażeby przez Gdańsk i Gdynię można wywieść znacznie większe zapasy węgla, przeznaczonego na eksport. Obecnie katowicka „Polonja“ donosi z Warszawy, że i na marzec (tym razem przez komisję rozdzielczą przy ministerstwie dla handlu i przemysłu) kontyngent wagonów dla eksportu węgla śląskiego nie będzie powiększony z powodu spodziewanych większych transportów superfosfatu i tytoniu, dla których w przeciwnym razie zabrakło by wagonów. Takie conajmniej dziwne stanowisko ministerstwa, które w pierwszym rzędzie powinno iść ręka w rękę z przemysłem nietylko podkopuje byt przemysłu, ale przyczynia się bezpośrednio także do ciągłego wzrostu liczby bezrobotnych. Brakowi wagonów ministerstwo kolei zaradzić by mogło w krótkim czasie bardzo łatwo, istnieją bowiem także w Polsce fabryki wagonów, m. i. wielka tego rodzaju fabryka w Król. Hucie, i wystarczyło by tylko zamówić tam odpowiednią ilość wagonów. Tymczasem fabryka prawie że jest unieruchomiona dla braku zamówień, robotników zaś w większej części zwolniono, a eksport maleje — „dla braku wagonów“...

* * *

Robotnik śląski, który by w kraju ojczystym znaleść mógł pełne pole pracy, w tych warunkach skazany jest albo na bezczynność, albo na wychodźctwo w poszukiwaniu za chlebem. Wciąż jeszcze ze Śląska robotnicy, zwłaszcza górnicy, masami wyprowadzają się za gragranicę, głównie do Francji. Ze stacji zbornej w Mysłowicach wciąż jeszcze co tydzień wyjeżdżają transporty w przeciętnej liczbie 600 — 800 robotników. Prawda, że w ostatnich czasach transporty te nie składają się z samych tylko Górnoślązaków, za pracą do Francji wyjeżdża bowiem także wielu robotników z b. Kongresówki i Galicji. Zapotrzebowanie na robotników we Francji, zwłaszcza na górników, wciąż jeszcze jest duże. Robotnicy zarabiają tam, zależnie od kwalifikacji, od 550 do 850 fr. na miesiąc, zarobek więc jest znośny.

Kiedyż jednak doczekamy się owych idealnych czasów, gdy nietylko ustanie emigracja do Francji, ale z powrotem do Kraju ruszy miljonowa fala naszych wychodźców?

Aleksy Pająk.

ś. † p.

Jan Ludwik Kossowski

b. obywatel ziemski,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 16 b. m., przeżywszy lat 74.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w czwartek, dnia 18 marca o godz. 10-ej rano w kościele św. Mikołaja, wyprowadzenie zwłok nastąpi tego samego dnia o godz. 5 p. p. na cmentarz miejski.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w głębokim smutku

Synowie, synowa i rodzina.

Z sali koncertowej.

Niedzielny poranek połączonych orkiestr 29 p. strz. wyróżnił się dobitnie od dotychczasowych nader składnym programem i poważną atrakcją w osobie żony mjr. korp. sąd. pani Zabskiej, laureatki konserwatorjum praskiego, która odegrała 4-ty G-dur koncert Goltermanna, z akompanjamentem orkiestry smyczkowej pod batutą kpt. Ksionka.

Zanim przystąpię do szczegółowego omówienia wartości artystycznej tego utworu oraz jego wykonawczyni, rzucę parę słów co do innych punktów tego wielce interesującego poranku, a w pierwszej linji z konieczności recenzenckiej podkreślę, iż tym razem orkiestra smyczkowa, która dotąd wegetowała zaledwie z braku odpowiednio zgranego ensemblu oddała zarówno uwerturę Adama „Gdybym był królem“ jak i baletową muzykę z „Giocondy“ Ponchiellego zupełnie dobrze, a w szczególności pierwszą rzecz wprost koncertowo, gdyż i tempo należyte i gra całej bez wyjątku orkiestry, stały na szczycie, swej wysokości.

Używam superlatywów mając, nota bene, na względzie drobny, bardzo luźny zespół smyczkowy który w tym składzie wywiązał się doskonale ze swego niełatwego zadania, przedewszystkiem jednak podkreślam z uznaniem wielce wyrazistą, oddaną ze zrozumieniem i smakiem grę pierwszych skrzypiec.

Część dęta programu przygotowana starannie nie wywarła głębszego na audytorjum wrażenia, przedewszystkiem z powodu przeładowania publiczności dotychczasową poważną już częścią programu, a następnie ze względu na insrumentację dętą suity Griega „Peer Gynt“, która w tej interpretacji przedstawia się sucho i nieinteresująco, wstęp natomiast i wyjątek z „Lohengrina“ były tylko wyjątkowo dobre (trąbki tym razem zawiodły.)

O solistce, pani. mjr. Zabskiej streszczę się w kilku słowach: jest ona artystką w pełnem tego słowa znaczeniu, umie wydobyć z tego pięknego instrumentu tyle uczucia, jej interpretacja jest tak znamienitą, że zgotowała nam swą subtelną, pełną finezji grą prawdziwą ucztę duchową; także orkiestra odegrała akompanjament nadspodziewanie dobrze, w takcie i dyskretnie, co na poczet chlubnej karty kpt. Ksionka zaliczyć mi przyjdzie, — bo o ile mię słuchy doszły — z jedną zaledwie próbą ze solistką takie niezwykłe rezultaty osiągnął.

Należy sobie tylko życzyć by kpt. Ksionek w swych chlubnych zamierzeniach nie przestał i swą pracę w tym kierunku kontynuował, a czeka go szczera wdzięczność i uznanie ze strony melomanów tutejszego grodu. Akompaniowała i tym razem bardzo subtelnie pani D-owa Ikawicowa.

Tego samego dnia byłem jeszcze w Towarzystwie muzycznem na koncercie Niny Mamrothównej i profesora Romana Micewskiego, urządzonym na rzecz domu ewangielickiego.

Pana Micewskiego słyszałem poraz pierwszy i wiem tylko tyle, że był uczniem Konserwatorjum Krakowskiego, obecnie zaś jest profesorem konserwatorjum muzycznego we Włocławku.

Profesor Micewski odegrał Händla „Tir the harmonions blacksmith“, Liszta Wielkie warjacje na temat Bacha: płacz i skarga pod Krucyfiksem“ i Chopin: a) Etudy op. 10, (polifoniczna) 25, (Sexty, oktawa oraz pasaż chromatyczny), b) Kołysanka dis-dur, c) Fantazję impromptu, d) Scherzo cis-mol i dał się w tych utworach poznać jako indywidualność o wybitnej kulturze muzycznej, subtelnem wyczuciu i nader umiejętnej interpretacji, a w szczególności warjacje Liszta oddał brawurowo, Chopina zaś „Fantazję impromptu“ niezwykle interesująco i dużem zrozumieniem i werwą.

Natomiast jako akompaniator nie stanął pan Micewski, mimo swych niezwykłych walorów artystycznych na wysokości zadania, jest to jednak rzecz wśród najtęższych muzyków nawet aktualna.

Pani Mamrothówna rozporządza głosem miłym, dźwięcznym, ma silną średnicę i wcale rozwiniętą górę, wykazuje dużą umiejętność śpiewaczą, wielkie wyrobienie muzyczne, a zarówno arja z klejnotami z opery „Faust“ Gounoda jak i 3 pieśni Szymanowskiego, Karłowicza i Friedmana wykazały iż pani Mamrothówna ma dobrą za sobą szkołę.

Dr. T.

KRONIKA

— **„Światło“.** W jutrzejszym numerze „Gazety Kaliskiej“ czytelnicy nasi znajdą pod tym tytułem prześliczną nowelkę Gustawa Daniłowskiego, napisaną jeszcze latem 1920 roku na cześć Marszałka Piłsudzkiego. Wielki pisarz nadesłał nam ten swój utwór, w celu umieszczenia go w naszem piśmie w dniu imienin umiłowanego przez Strzelców i Legjonistów Komendanta.

— **Koncert Ireny Dubiskiej i Claudio Arrau.** Dziś, w środę 17 marca w sali Towarzystwa Muzycznego odbędzie się koncert Ireny Dubiskiej — najznakomitszej wiolinistki polskiej i Claudio Arrau wszechświatowej sławy pianisty.

Wspaniały program zawiera szereg najpiękniejszych dzieł literatury skrzypcowej i fortepianowej, które w mistrzowskiem wykonaniu stanowić będą olbrzymią artystyczną atrakcję, kulminacyjnym punktem koncertu będzie sonata G-dur Beethovena w wykonaniu Dubiskiej i Arrau.

Bilety w cenie od 2 do 5 zł.

— **Wiele rodzin biedzi się stale nad tem,** jak przygotować zdrowe i dobre pożywienie dla dzieci. Prostą staje się ta sprawa w tych domach, które korzystają z przepisów D-ra Oetkera. Każdy z czytelników naszego pisma otrzyma je bezpłatnie od D-ra Oetkera w Oliwie. Przepisy zebrane są w małej drukowanej książeczce, podającej sposoby przyżądzania całego szeregu łatwo strawnych potraw mącznych i pieczyw. Broszurka przyda się każdemu, prosimy zatem zażądać jej bezwłocznie.

— **Żywa pochodnia.** Niejednokrotnie pisano iż pozostawianie dzieci bez opieki przy kuchni powoduje nieszczęśliwe wypadki i dziś mamy do zanotowania nowy taki wypadek, który tą razą skończył się tylko na dotkliwym bólu dziecka.

A mianowicie p. Możdżyńska w rannych godzinach wyszła do sklepiku po mleko, pozostawiając dwoje dzieci przy kuchni i w czasie zabawy tych dzieci na jednym z nich 4-ro letnim Jurku zapaliły się sukienki i dziecko z krzykiem wypadło do sieni, gdzie żywą pochodnię stłumili sąsiedzi pomimo to jeden prawy pośladek został dotkliwie poparzony.

— **Straszny wypadek.** W kolonji Wójcice, gm. Błaszki, miał w tych dniach miejsce straszny wypadek. Oto 3-letni Eugenjusz Kopeć z Wójcic, nieprzedstawiając sobie grozy niebezpieczeństwa podszedł do śmig wiatraka należącego do młynarza Jana Balcerzaka. W pewnej chwili, przez nikogo nie pilnowany chłopczyk, został uderzony przez śmigę i na miejscu zabity.

— **„Poradnik Językowy“.** w numerze marcowym mieści prof. A. A. Kryńskiego: „Zjawiska analogji w formach językowych“, zapytania i odpowiedzi (19—24), roztrząsania (kuli, próchna, tłumacza), dokończenie o Polakach brazylijskich pod tytułem: „Z drugiej półkuli“, pokłosie z książki X. Woronieckiego (Około kultu mowy ojczystej), usterki językowe naszej prasy, omówienie nowych książek i wykaz czasopism, nadsyłanych redakcji. Wydawnictwo apeluje do abonentów, którzy pismo przyjmują, a przedpłaty nie przysyłają. (Podwale 7, II.

RADIO.

Program na czwartek 18 marca r. b.

BERLIN (505,576,1300) 17.15 Koncert, orkiestry; 21 Koncert popularny orkiestry radiowej; 22.30 Muz. taneczna.

WROCŁAW (418, 251) 13.45, 17 i 22.30 Koncerty.

HAMBURG (392.5) 16.15 „Królowa Saba op. Goldmarka 20 Koncert.

KRÓLEWIEC (463) 16.15 Koncert; 18 Koncert muz. rosyjskiej; 19.10 „Safo“ trag. Grillparzera.

KÖNIGSWURSTENHAUSEN (1300) 21 Program berliński.

LIPSK (452) 16, 20.15 Koncerty.

MONACHIUM (485) 16 30 operet. Ofenbacha 19.30 Wieczór Bethovena.

MÜNSTER (410) 13,15, 16.15, 20.30 Koncerty.

MEDJOLAN (320) 21 Koncert.

BARCELONA (462) 19.40, 22, 23.10, 23.40 Koncerty 24. Opera.

OSLO (382) 20 i 21.30 Koncerty.

RZYM (425) 20.40 „Madanne di Tebe“ opert. Lombardo.

STOKHOLM (—) 20 Wieczór kameralny.

BERN (435) 20.40 Koncert orkiestry.

PRAGA (368) 20 Koncert wiolonczelisty Pablo Casals.

WIEDEŃ (530) 11, 16.15, 20.15 Akademja Muzyczna.

ZURYCH (515) 20.30 Koncert.

BUDAPESZT (546) 18, 20.30 i 22 Koncerty.

BRNO (—) 19 Koncert profesorów konserwatorium; 20 Kabaret.

HILVERSUM (1050) 17.40 i 20.50 Koncerty.

LONDYN-DAVENTRY (365—160) 12, 2, 17.15, 19, 20 Big-Ben 20.25 Recital fortepianowy; 21 Koncert symfoniczny pod dyrekcją Weingartena; 22.30 Muz. taneczna.

Składajcie ofiary na L. O. P. P.

W dn. 28 marca 1926 r. o godz. 3-ej p.p. w sali Sądu Okręgowego (I piętro) odbędzie się walne zgromadzenie członków Stow. Spoż. „Społem„ w Kaliszu.

Na porządku dziennym:

1) Zagajenie i wybór prezydjum,
2) Odczytanie protokułu i przyjęcie,
3) Rozpatrzenie bilansu i zatwierdzenie,
4) Podział nadwyżki,
5) Ustalenie budżetu na r. 1926,
6) Wybór członków Rady Nadzorczej i Zarządu,
7) Wolne wnioski.

W razie braku kworum walne zgromadzenie w drugim terminie odbędzie się tegoż dnia o godz. 3 m. 30.

351 ZARZĄD.

OGŁOSZENIE.

Powiatowa Kasa Chorych w Kaliszu na mocy art. 53 Ustawy z dn. 19/V.20 r. (Dz. U. R. P. Nr. 44 poz. 272) o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby ogłasza, że na pokrycie zaległych należności Kasy odbędą się następujące licytacje:

dnia 18 marca 1926 r. w Kaliszu:

1) o godz. 10 rano ul. Szopena 23 u Dawidowicza Sz. szafa do garderoby,

2) o godz. 10 rano ul. Wodna 11 u Erlicha Abrama — kredens i szafa do garderoby,

dnia 21 marca 1926 r. w Kaliszu:

3) o godz. 10 rano ul. Górnośląska 60 u Boraksa Hermana — kredens kuchenny,

4) o godz. 10 rano ul. Górnośląska 62 u Boraksa Rafała — otomana kryta ceratą,

5) o godz. 10 rano ul. Górnośląska Nr. 64 u Boraksa Wolfa — otomana kryta pluszem,

6) o godz. 11 rano ul Nowy Swiat Nr. 19 u Tarchalskiej Marji — lustro ścienne i szafa do garderoby,

7) o godz. 11 rano ul. Majkowska 20 u Francuza Izraela — szafa do garderoby,

8) o godz. 11 rano ul. Nowa 21 u Grynwalda Hersza Wolfa — szafa do garderoby,

dnia 22 marca 1916 r. w Kaliszu:

9) o godz. 10 rano ul. Nowa 13 u Godla Wacława — maszyna do szycia skór,

dnia 23 marca 1926 r. w Kaliszu:

10) o godz. 10 rano ul. Stawiszyńska 32 u Celi Brysz — maszyna do szycia,

11) o godz. rano ul. Stawiszyńska 32 u Mojżesza Brisza — kredens stołowy,

12) o godz. 10 rano ul. Narutowicza 6 u Patałowskiego Arona — szafa do garderoby,

dnia 24 marca 1926 r. w Kaliszu:

13) o godz. 10 rano ul. Browarna 3 u Burzyna Szymona — szafa do garderoby,

14) o godz. 10 rano ul. Browarna 6 u Orzechowskiej Jetty — 6 krzeseł,

15) o godz. 11 rano ul. Al. Józefiny 13 u Szmaragda Józefa — kanapa kryta pluszem.

Powyższe przedmioty obejrzeć można na miejscach w dniu licytacji.

(—) R. OCIESZKO
p. o. Dyrektora.

(—) W. CHLEBOSZ
Przewodniczący Zarządu.

359

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Kaliszu Józef Trojanowski, zamieszkały przy ul. Stawiszyńskiej w domu pod № 7 na zasadzie 1030 art. ust. sąd. cyw. obwieszcza, że w dn, 24 marca 1926 r., o godz. 10 rano w Kaliszu przy ul. Wrocławskiej w domu za Nr. 35 będzie sprzedawany przez licytację ruchomy majątek, należący do Spółki Akcyjnej pod firmą „Arbor", składających się z różnych mebli oraz bali i desek i oszacowany do sprzedaży na sumę 10.780 złotych, którego spis i szacunek przejrzane być mogą na miejscu sprzedaży w dniu licytacji.

Kalisz, dn. 16 marca 1926 r.

Komornik (—) J. TROJANOWSKI.

Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Sp. z ogr. odp. Redaktor: A. RADWAN.